

# Mołdawianka – Janusz Gniatkowski

Kiedyś latem, w blasku ranka,  
Zobaczyłem pośród drzew,  
Jak czarnulka Mołdawianka  
Obierała winny krzew  
Pokraśniałem i poblądłem,  
I za chwilę rzekłem już:  
"Chodźmy nad rzeczulkę  
Witać barwę letnich zórz"  
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,  
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?  
Klon zielony i klon zwichrzony,  
W wichurze burzy się liść  
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,  
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?  
Klon zielony i klon zwichrzony,  
W wichurze burzy się liść  
I czarnulka Mołdawianka  
Tajną dróżką poszła w las  
Obraziła mnie kochanka,  
Nie zabrała z sobą wraz  
O czarnulce Mołdawiance  
Rozmyślałem często w noc,  
Wreszcie w partyzantce  
Znowu złączył się nasz los  
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,  
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?  
Klon zielony i klon zwichrzony,  
W wichurze burzy się liść  
Rozwichrzony klon zielony, szumny liść,  
Kocham ciebie, jakże mi bez ciebie żyć?  
Klon zielony i klon zwichrzony,  
W wichurze burzy się liść  
-----  
Klon zielony i klon zwichrzony,  
W wichurze burzy się liść

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych